309 (339) Łódź, poniedziałek 12 listopada 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-28

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 11

Kiedy wreszcie będziemy mogli ich powitać!

Cała polska opinia publiczna z niesłabnącą troską interesuje się wciąż losem polskich żołnierzy na obczyźnie.

Rozpatrując to zagadnienie rozróżnić trzeba repatriację byłych jeńców wojennych z obozów w Niemczech i sprawę powrotu do kraju żołnierzy jednostek polskich, walczących w czasie wojny u boku wojsk anglo-amerykańskich. Repatriacja żołnierzy uwolnionych z obozów jeńców jest w toku; po pierwszym transporcie oficerów z Murnau nadchodzą wciąż, jeszcze zbyt powolnie co prawda ale ciągle, następne grupy z innych ośrodków ze strefy amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

Na dużo większe przeszkody napotyka repatriacja żołnierzy jednostek polskich zgrupowanych w Wielkiej Brytanii. Rząd polski sprawę tę postawił na jedynie słusznej płaszczyźnie: przekazania dowództwa nad całością jednostek polskich Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego, z pozostawieniem prawa pozostania na obczyźnie tym spośród byłych żołnierzy, którzy nie chcą powrócić do kraju. Wbrew oszczerczej propagandzie, szerzonej przez sanacyjnych kondotierów, demokratyczna Polska — jak to raz jeszcze kilka dni temu wyraźnie potwierdził w Londynie minister Rzymowski — pragnie powitać swych synów powracających do wolnej Ojczyzny w zwartych szeregach, z rozwiniętymi sztandarami i w żołnierskim rynsztunku. Społeczeństwu polskiemu jednako drodzy są wszyscy żołnierze, którzy z myślą o Polsce bili Niemców, chcą zdyskontować. Uczestnicy walk pod Tobrukiem, Narwikiem i Monte Cassino zapisali piękną kartę żołnierskiej historii drugiej wojny światowej; jest ich tragedią, że podlegali dowódcom, którzy krew i czyny podkomendnych, miast wykorzystać dla sprawy polskiej, dyskontują, dla własnych wstecznych celów.

Wojskowe władze brytyjskie zastosowały niestety w sprawie repatriacji żołnierzy polskich najbardziej niewłaściwy system: indywidualnego oświadczenia się kto chce natychmiast wracać do kraju. W ten sposób przeprowadzony plebiscyt, wyrządzający krzywdę moralną żołnierzom, którzy mają prawo powrotu do ojczyzny w swych jednostkach nie zaszkodziłyby ostatecznie tak bardzo samej sprawie repatriacji, gdyby deklaracje składane były w warunkach, zapewniających całkowitą swobodę wypowiadania się. Niestety stało się inaczej.

Żołnierze musieli składać deklaracje na ręce reakcyjnych b. przełożonych, prowadzących cyniczną kampanię, przeciw demokratycznej Polsce; czas plebiscytu ograniczono w ostatniej chwili do trzech godzin, po upływie których nie przyjmowano już zgłoszeń. Przebywający na urlopach i podróżach służbowych nie mieli w ogóle sposobności wyrażenia swej woli. Mimo wszystkich szykan, mimo niecnej propagandy, w samej tylko Szkocji 22.000 żołnierzy i oficerów, a wśród nich i generałowie, opowiedziało się za natychmiastowym powrotem do kraju. Niestety jak dotąd tylko dwanaście tysięcy żołnierzy odesłano do obozów repatriacyjnych pod Oxfordem: pozostali mają być grupowani zaledwie po 400 tygodniowo.

Jeżeli doliczymy do tych 22 tysięcy żołnierzy w Szkocji, dziesiątki tysięcy żołnierzy przebywających we Francji, Kanadzie, Belgii i Ame- [illegible] glii, których plebiscyt nie objął, można będzie stwierdzić, że olbrzymia większość żołnierzy-tułaczy pragnie jak najrychlej znaleźć się na ziemi ojczystej. Niestety wciąż jeszcze pozostają oni pod „opieką" wstecznych dowódców, którzy akcję powrotu do kraju, jak mogą utrudniają. Wprawdzie hrabia Komorowski wraz ze swoim sztabem został przez władze brytyjskie usunięty, ale w jego miejsce ustanowiono innych opiekunów, noszących oficjalnie nazwę agentów wojskowych władz brytyjskich; wszyscy oni rekrutują się w dalszym ciągu spośród awanturników andersowskich.

Czas najwyższy, by żołnierze polscy pozbyli się tej niepożądanej opieki i znaleźli się w ojczyźnie, do której tak tęsknią i która z taką niecierpliwością na nich czeka.

R. P.

Doniosłe rezultaty obrad w Waszyngtonie

Tajemnica bomby atomowej przekazana zostanie Radzie Bezpieczeństwa Zjednoczonych Narodów

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman wydał na cześć premiera brytyjskiego bankiet w Białym Domu. Prezydent Truman, witając premiera Attlee podkreślił ciągłość polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Mimo ustąpienia Churchilla, Wielka Brytania kontynuuje jego politykę zagraniczną, czego dowodem był udział Attlee i Bevina w Konferencji Berlińskiej. Również Stany Zjednoczone — zaznaczył Truman — zachowują w swej polityce zagranicznej ciągłość, niezależnie od tego, która partia dzierżyć będzie władzę. Na koniec wyraził on przekonanie, że wynik narad, jakie odbędzie obecnie z premierem Attlee i premierem Mackenzie Kingiem przyczynia się do współpracy narodów w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

DECYZJA, KTÓRA ZAPADŁA NA JACHCIE

WASZYNGTON (PAP). Premier Attlee i prezydent Truman odbyli jachtem przejażdżkę, podczas której premier Wielkiej Brytanii przedłożył plan porozumienia między mocarstwami w sprawie energii atomowej. Plan ten, który uzyskał aprobatę premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga, przewiduje m. in., że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada przekażą tajemnicę produkcji bomby atomowej Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Rada będzie również kontrolowała produkcję bomby atomowej. Wszystkie inne państwa — według planu — zobowiązane są udzielić Radzie Bezpieczeństwa wszelkich informacji, dotyczących swoich osiągnięć w dziedzinie prac nad energią atomową.

Dziennikarze francuscy w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Wycieczka 21 dziennikarzy francuskich przybyłych do Polski na zaproszenie Rządu Polskiego w ciągu 4-dniowego pobytu w stolicy zwiedziła miasto, oglądając jego zniszczenia i miejsca kaźni oraz zaznajamiając się z postępami odbudowy i z planami przyszłej Warszawy w BOS-ie. Dziennikarze francuscy zwiedzili m. in. wystawę „Warszawa oskarża". Podziwiają oni żywotność i optymizm mieszkańców stolicy, którzy wywarli na nich swoją postawą i pracowitością doskonałe wrażenie.

Dziennikarze francuscy przyjęci zostali na konferencji prasowej przez prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta w obecności wicemin. spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego. Bezpośrednio potem charge d'affaires Francji Jean Beausse wydał przyjęcie w Ambasadzie Francuskiej z okazji przyjazdu dziennikarzy. W przyjęciu wzięli udział: min. Matuszewski, min. Kiernik oraz wicemin. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, naczelny dyr. PAP Andrzej Jan Nowicki, wicemin. Przesmycki oraz czołowi dziennikarze stolicy i przedstawiciele Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej. W niedzielę odbyła się w MSZ konferencja prasowa, na której przemawiali wicemin. kultury i sztuki Leon Kruczkowski, wicemin. oświaty Biedowicz i naczelnik wydziału współpracy z zagranicą dr Wallis. Następnie min. przemysłu i handlu H. Minc przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy francuskich, udzielając odpowiedzi na liczne pytania.

W godzinach popołudniowych nastąpiło w siedzibie Polskiej Agencji Telegraficznej PAP spotkanie dziennikarzy polskich i francuskich, których podejmował dyrektor naczelny PAP Andrzej Nowicki.

Porozumienie trzech stronnictw we Francji

Plan Powszechnej Konfederacji Pracy przyjęty

PARYŻ (AFP). Rozpatrując zagadnienia wewnętrzne Francji, „Populaire" stwierdza, że największe trzy partie doszły do porozumienia w sprawach zasadniczych i największej wagi, jak upaństwowienie banków i towarzystw asekuracyjnych i podkreśla, iż odłam republikańsko-ludowy przyjął bez zastrzeżeń plan Powszechnej Konfederacji Pracy, zawarty w programie stronnictw lewicy.

Jeśli chodzi o plany, dotyczące zakrojonych na szeroką skalę zamierzeń oświatowych, to i w tej dziedzinie osiągnięto pełne porozumienie.

„Humanite" podkreśla, iż socjaliści pragnęliby za wszelką cenę osiągnąć zjednoczenie Ruchu Oporu z elementami robotniczymi, do czego komuniści dążą już od kilku lat.

Przywódca socjalistów, Guesde, zwrócił się na łamach „Humanite" do partii katolickiej zarzucając im, iż w ciągu 18 wieków byli oni panami świata i mogli urobić ludzkość wedle swej woli, a jednak nie umieli ochronić jej przed kryzysami i katastrofami, jakie spadały na nią. „Obecnie – pisze Guesde – wasze ręce są zupełnie puste. Historia dowiodła, że partia katolicka, jest stronnictwem bezsilności".

Wywiad z marszałkiem Montgomery

Głód i chłód w Niemczech

LONDYN (United Press). W wywiadzie udzielonym prasie i dotyczącym sytuacji w Niemczech, marszałek Montgomery oświadczył, że oddziały brytyjskie o odpowiedniej sile rozmieszczone zostały w całej strefie okupacyjnej i gotowe są do niezwłocznej interwencji, gdyby sytuacja nie mogła być opanowana przez policję niemiecką. Armia brytyjska ma za zadanie utrzymanie porządku podczas ciężkiej zimy i udzielanie wszelkiej możliwej pomocy czynnikom administracji wojennej.

Montgomery stwierdził, że w strefie brytyjskiej zamieszkuje przeszło 23 miliony ludzi, 45 proc. urządzeń mieszkaniowych nie nadaje się tam do użytku. Zapasy prowiantu i opału są znikome, przemysł prawie całkowicie unieruchomiony. Montgomery uznał obecną sytuację za niezwykle krytyczną i oświadczył, że trudno będzie utrzymać w Niemczech obecne normy żywnościowe, że nie ma węgla dla opalania domów, uprzedził także, że podczas zbliżającej się zimy choroby, zwłaszcza influenza, pochłoną moc ofiar.

Zdaniem marsz. Montgomery, działalność Sojuszniczej Rady Kontrolnej nie jest całkowicie skuteczna, bo chociaż cztery mocarstwa uzgodniły swe działania, poważną przeszkodę stanowi sprzeciw wysunięty przez Francję w stosunku do projektu powołnia w Niemczech Administracji Centralnej. Montgomery dał wyraz przekonaniu, że trudności te zostaną usunięte.

Ile kosztowała wojna?

Amerykańscy statystycy dokonali już obrazowego obliczenia kosztów drugiej wojny światowej.

Przypuśćmy — powiadają oni — że każda rodzina w Stanach Zjednoczonych, w Związku Radzieckim, w Kanadzie, Anglii, Irlandii, Francji, w Niemczech i w Belgii otrzymuje dom wartości 75.000 franków szwajcarskich, a każdy z tych domów urządzony jest wewnątrz kosztem 250.000 fr. szw. Poza tym każda z tych rodzin otrzymuje po 100.000 fr. gotówką.

Poza tym przypuśćmy, iż każde miasto w tych krajach, liczące ponad 200.000 mieszkańców, dostaje po 375 milionów franków na prowadzenie bibliotek, szkół i szpitali. I gdy to wszystko zsumujemy, otrzymamy liczbę, którą ludzkość zmarnowała na drugą wojnę światową.

Wybory w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Z pierwszych wiadomości o wyborach wynika, że do godz. 2-ej 60%. wyborców w Belgradzie oddało swe głosy. W niektórych okręgach głosowało 100% wyborców. W Bosni wzięło udział w wyborach 98%, a w Macedonii 90%.

Strajk w przemyśle samochodowym Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Robotników Samochodowych ogłosił strajk w przedsiębiorstwach General Motors, Chrysler i Ford. W czwartek odbędzie się konferencja między przewodniczącym związku zawodowego robotników, a przedstawicielami pracodawców.

Międzynarodowa konferencja morska

LONDYN (PAP). W dniu 15 listopada rozpocznie się w Kopenhadze międzynarodowa konferencja morska.

Konferencja aktywu kobiet PPS

W Warszawie w CKW PPS odbyła się pierwsza konferencja aktywu kobiet PPS. Konferencję mającą charakter informacyjny i dyskusyjny otworzyła tow. Pragierowa, wiceminister Pracy i Opieki Społecznej.

Nowe czasy — jak podkreśliła prelegentka — przyniosły tak wielki przełom w każdej dziedzinie życia, że nie mógł on być bez wpływu na ruch kobiecy. Kobiety skupione w szeregach PPS patrzą dzisiaj z dumą na wielkie osiągnięcia i wzrost PPS, która głęboko sięga w podstawy społeczeństwa. Oceniając rzeczowo dzisiejszą sytuację, widząc jawny, skoncentrowany, świadomy opór reakcji — kobiety PPS postanawiają zewrzeć szeregi i rozpocząć akcję uświadamiającą wśród społeczeństwa.

W imieniu CKW powitał Zjazd tow. Rusinek, kierownik Wydziału Propagandy CKW, który m. in. powiedział:

Do roku 1939 klasa robotnicza nie mając swobody wypowiedzenia się, swobody krytyki i wpływu na poczynania rządu, stała w opozycji do poczynań jego w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej. Klasa robotnicza potępiała pakt z Hitlerem, politykę stosowaną wobec mniejszości narodowych, naśladownictwo wzorów niemieckich. Klasa robotnicza ostrzegała, że kto wybrał Hitlera — ten wybiera i wojnę, klasa robotnicza żądała zerwania sojuszu z faszyzmem.

Społeczeństwo nasze, wychowywane we wrogiej nam szkole, ulegając wpływom kleru wytworzyło atmosferę antyrobotniczą i antysocjalistyczną. To wychowanie burżuazyjne ciąży na naszej świadomości do dnia dzisiejszego. Masy społeczeństwa nie oceniają należycie wielkiego znaczenia tych zmian, jakie zaszły i których pozytywne skutki ze względu na ogrom zniszczeń wojennych widoczne będą dopiero po wielu latach. Klasa robotnicza nie zachłystuje się demokracją, bo nie ma ona jeszcze cech socjalizmu, którego realizacja jest naszym celem. Klasa robotnicza drogą olbrzymich wyrzeczeń dźwigając na sobie ciężar odpowiedzialności buduje socjalizm.

Kobiety, które w 53 proc. stanowią społeczeństwo polskie są ogromnym ciężarem gatunkowym, w swej masie jeszcze biernym. Faszyzm starał się ograniczyć kobietę, zamknąć ją w obrębie „drei K" — to jest kościoła, kuchni i pokoju dziecinnego. Z socjalizmem, z demokracją związana jest nierozerwalnie walka o emancypację, o równouprawnienie kobiety.

Kobieta winna wejść jako aktyw do życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Im bardziej zwarty będzie blok kobiet-towarzyszek, im bardziej marksistowska ich postawa wobec rzeczywistości, tym większe oddziaływanie na bierne masy kobiece — i tym szybsze tempo dojścia do Polski Socjalistycznej.

Następnie wygłosiła referat tow. Pragierowa.

Przed kobietami, członkami PPS stoi wielkie zadanie: skupić w naszych szeregach masy tych kobiet, które powinny być wśród nas. Jak wielką rolę w społeczeństwie odgrywa dzisiaj kobieta świadczy chociażby następujące zestawienie: wśród pracowników czynnych zawodowo w roku 1939 w Niemczech pracowało kobiet 34 proc., w Czechosłowacji 30 proc., w Anglii 29 proc., w Polsce 38 proc.

Statystyka ta nie obejmuje rolnictwa, gdzie kobieta pracuje narówni z mężczyzną — od zamierzchłych czasów gospodarki kolektywnej. Jeszcze w wieku ubiegłym kobiety pracowały tylko w specjalnych zawodach, dziś — we wszelkich gałęziach gospodarki.

Jeśli zastanowimy się nad tym, jak dyskontowana jest ta siła, co się dzieje z tym wkładem pracy kobiet, jaki jest wykładnik społeczny udziału kobiet w życiu zawidowym — dojdziemy do wniosku, że kobieta w życiu społeczeństwa polskiego reprezentowana jest w minimalnym stosunku do swego wkładu. Mamy dzisiaj w Polsce pełnię praw obywatelskich i cywilnych, nie umiemy ich tylko wykorzystać. Są fabryki, w których większość stanowią kobiety, ale nie mają odpowiednika swego znaczenia faktycznego w radach zakładowych. Przyczyną tego jest z jednej strony opór w społeczeństwie przeciwko odpowiedzialnej pracy kobiet, opór, który trzeba usunąć pracą nieustraszoną i systematyczną oraz zwarciem własnych szeregów.

Drugą przyczyną jest opór samych kobiet, brak właściwości psychicznej, do występowania publicznie, nieuzasadniona nieśmiałość, którą można usunąć przez systematyczną akcję uświadamiającą i kulturę pracy organizacyjnej.

Skończył się okres walki o prawa kobiety — nadszedł okres realizacji tych praw. Przykładem winna nam być pod tym względem kobieta radziecka. W Rosji Sowieckiej w roku 1928 10.000.000 kobiet zrzeszonych było w związkach zawodowych. 57 kobiet stoi w ZSRR na czele komitetów związków zawodowych, 5.000 kobiet w pracuje w zawodzie, gdzie do tej pory pracowali tylko mężczyźni, w kolejnictwie, 40.000 kobiet stało na czele wzorowych ferm, 42.000 kobiet było kierowniczkami brygad, 33.000 kobiet zajmowało się pracą naukową, 69 proc. lekarzy w Związku Radzieckim to kobiety.

Kobieta polska, która w okresie walki o niepodległość i demokrację zdobyła się na najwyższe bohaterstwo — kobieta — towarzyszka z PPS, która brała udział przed wojną w akcjach strajkowych — w czasie walki z faszyzmem, w organizacjach podziemnych — a dzisiaj stanęła do pracy nad budową nowej rzeczywistości, ma w sobie wiele zapału i wiele gotowości do odpowiedzialnej pracy społecznej.

Mocne zespolenie organizacyjne, zwarcie szeregów winno nadać ruchowi kobiet jednolity wspólny wyraz i jednolite łożysko czynu.

Aktyw kobiecy PPS, świadomy swych zadań, winien być rozsadnikiem socjalizmu w dzisiejszej Polsce.

Po referacie tow. Pragierowej wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierały głos wieloletnie działaczki na polu ruchu kobiecego w Polsce tow. Wejchert-Szymanowska, tow. Gołębowa z Krakowa, tow. Winnicka i Waczkowska z Warszawy i tow. Grodzicka z Rzeszowa.

W wyniku dyskusji uchwalono:

1) Zająć się organizacją „Obywatelskiej Ligi Pracy Kobiet" jako najszerszą bazą demokratycznego ruchu kobiecego. 2. Zewrzeć i uaktywnić własne szeregi.

3) brać udział w pracy społecznej na terenie zakładów pracy, zwrócić uwagę na szkoły, które winny być nie tylo w teorii ale i w praktyce jednolite, demokratyczne, wolne od wpływów kleru.

5) przesłać wyrazy uznania dla kobiet sowieckich, które we własnym kraju potrafiły zająć należne im stanowisko — i w walce z faszyzmem stanęły ramię przy ramieniu z towarzyszami.

St. R.

Dziennik radziecki o sytuacji międzynarodowej

MOSKWA (PAP). „Prawda" z dnia 11 listopada zamieściła artykuł, poświęcony sytuacji międzynarodowej. Autor artykułu stwierdza, że cała prawie prasa zagraniczna nie może odmówić słuszności tezom wysuniętym przez Mołotowa. W szczególności nikt nie może zaprzeczyć, że postanowienia, które zapadły na Konferencji Krymskiej i Berlińskiej nie zostały jeszcze wprowadzone w czyn. Dziennik występuje przeciwko tym organom prasowym, które pod pozorem obrony pokoju i demokracji starają się wzbudzić nieufność wobec Związku Radzieckiego. Tygodnik „Economist" np. — stwierdza „Prawda" — broni stale koncepcji Bloku Zachodniego i podkreśla, że przy pomocy bomby atomowej możnaby wywrzeć nacisk na Związek Radziecki.

Autor artykułu, ogłoszonego w „Prawdzie", przestrzega przed stosowaniem tego rodzaju metod, które nie przyczyniają się do utrwalenia pokoju na świecie. Warunkim pokoju jest współpraca, oparta na zasadzie równości, tych mocarstw demokratycznych, na których barkach spoczywał główny ciężar wojny i które są obecnie odpowiedzialne za bezpieczeństwo i pokój.

Odbudowa Zw. Radzieckiego ze zniszczeń wojennych

postępuje szybko naprzód

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że prace nad odbudową różnych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu radzieckiego, rozwijają się pomyślnie.

W ciągu najbliższych 2 lat największa fabryka Europy w tej dziedzinie przemysłu – w Nowokramatorsku – zostanie całkowicie urządzona. Już pracuje 16 jej warsztatów, zajmujących powierzchnię ponad 140 tys. m. kw. Elektrownia tej fabryki posiada 25 tys. KW mocy i jest już czynna. Fabryka zaopatruje przemysł radziecki w wielkie turbiny, maszyny do wydobywani węgla itp. Po ostatecznym urządzeniu, produkcja tej fabryki przewyższać będzie o 20% przedwojenną produkcję.

Wielkie prace odbudowy, prowadzone są również w fabryce lokomotyw w Charkowie, jednej z najpotężniejszych na świecie. Ostatnie huty do wytapiania stali i walcownie, oddano zostały do użytku. Fabryka turbin w Charkowie wyprodukowała swą pierwszą turbinę o sile 50 tys. KW.

Huta w Taganrogu powiększyła swą produkcję kotłów parowych o 15%. W porównaniu z produkcja przedwojenną. W ciągu 2 lub 3 lat najbliższych, odbudowa ciężkiego przemysłu Zw. Radzieckiego na obszarach uwolnionych od najeźdźców hitlerowskich, zostanie całkowicie zakończona i przewyższy o 50% poziom produkcji przedwojennej.

W Indonezji leje się krew

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Batawii rozpoczęły się walki uliczne, w których bierze udział 500 Indonezyjczyków. Wojska sprzymierzonych spieszą na pomoc zaatakowanym przez Indonezyjczyków oddziałom i zamierzają wstrzymać uzbrojone grupy maszerujące na Batawie. W mieście Banrug zbierają się znaczne oddziały Indonezyjczyków. Donoszą, że ilość ich dochodzi do 6 dywizji.

Prasa donosi, że brytyjski gen. Manseegh wystosował na ręce indonezyjskiego gubernatora wschodniej Jawy następujące ultimatum: „Sojusznicze wojska wkroczą do miasta Surabaja i innych miejscowości wschodniej Jawy. Otrzymałem rozkaz rozbrojenia oddziałów indonezyjskich".

Agencja Reutera donosi, że oddziały indonezyjskie nie usłuchały wezwania gen. Mansergha i nie złożyły broni. Wojska brytyjskie przystąpiły do natarcia z lądu, z powietrza i morza. Brytyjska artyleria przez całą noc ostrzeliwała Surabaja. Ze źródeł holenderskich donoszą, że większość Sarabaja jest obsadzona przez wojska brytyjskie i hinduskie.

Agencja Reutera donosi, że ogień artylerii brytyjskiej spowodował zniszczenie Surabaji. Z Batawii donoszą, że tysiące żołnierzy malajskich i osób cywilnych poniosło śmierć podczas ataków brytyjskich sił morskich, lądowych i lotniczych.

LONDYN (PAP). W czasie walk w Surabaja komendant artylerii brytyjskiej Surabaja Robert Guý Simonds zginął.

Jak rząd Jugosławii pracuje nad odbudową kraju

BELGRAD (PAP). Sekretarz generalny prezydium Rady Ministrów Bakicz wygłosił na konferencji prasowej dla dziennikarzy jugosłowiańskich i zagranicznych expose o pracach rządu jugosłowiańskiego w okresie od jego powstania do chwili obecnej.

Stosując się ściśle do postanowień konferencji w Jałcie i do porozumienia Tito Szubaszic, rząd postanowił rozszerzyć podstawę Antyfaszystowskiego Zgromadzenia Wyzwolenia Narodowego i rozpisać wybory do zgromadzenia konstytucyjnego.

8 miesięcy działalności rządu, popartego przez szerokie rzesze ludności, pozwoliło dokonać wiele. Mówiąc o sytuacji finansowej Jugosławii, Bakicz zaznaczył, że po wyzwoleniu kraju skarb był pusty. Okupant zrabował co mógł. 7 rozmaitych jednostek pieniężnych kursowało w Jugosławii. Obecnie zakończono reformę monetarną i wprowadzono jednolitą walutę dla całego kraju. Jednocześnie przeprowadzono ważne reformy finansowe, reorganizując skarbowość i prawodawstwo finansowe.

Rząd roztrzygnął wiele ważnych problemów i osiągnął poważne rezultaty w dziedzinie odbudowy transportu, górnictwa, opieki społecznej, i poprawy bytu włościan. Większość linii kolejowych została naprawiona i oddana do użytku. Wydajność pracy przemysłu osiągnęła 80% poziomu przedwojennego. 90% kopalń węgla podjęło na nowo pracę.

W sprawie Istryj i Krainy Julijskiej Bakicz oświadczył: „Argumenty wysunięte przez nasz rząd, by bronić naszych praw, a raczej praw naszych narodów, wywołały duże wrażenie w państwach demokratycznych. Obecnie czekamy na roztrzygnięcie tej kwestii, która mam nadzieję, będzie zgodne z interesami narodowymi naszego kraju.

Głosy i odgłosy

Anglicy a Niemcy

W tygodniku angielskim „The New Statesman and Nation" z dnia 20 października znajdujemy w korespondencji z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec następujące charakterystyczne uwagi:

„Niemcy, a zwłaszcza ci, którzy akceptowali hitlerowską zasadę „wodzostwa", są zachwyceni rządami Anglików, którzy kierują nimi z większym pożytkiem, w bardziej ludzki sposób i z mniejszą korupcją, niż ich właśni przywódcy. Rzeczywiście jedynymi Niemcami, którzy sprawiają trudności, jest mniejszość antyfaszystów, którzy zatruwają atmosferę swoim rozpolitykowaniem i ciągłymi żądaniami co do całkowitego usunięcia hitlerowców.

Przedstawiciel angielskiej władzy administracyjnej oczywiście woli potulnych Niemców — wielu hitlerowców i ukrytych hitlerowców udaje bardzo potulnych — i staje się niecierpliwy, gdy ma do czynienia z krnąbrnymi demokratami niemieckimi. Niemiec więc, który dopiero wrócił do domu z Dachau i który oskarża nieprawego burmistrza i innych fachowych urzędników, że są to hitlerowcy, — nie jest uważany za życzliwego doradcę, lecz za krnąbrnego szkodnika.

Prawie wszędzie usuwanie hitlerowców i popieranie działalności czynników antyfaszystowskich pozostaje w sprzeczności ze sprawnością administracji. Jest o wiele prościej i na krótką metę (podkreślenie oryginału) bardziej skuteczne rozpocząć w tym miejscu, w którym zatrzymali się hitlerowcy, usuwając tylko najbardziej znanych przywódców partyjnych i zbrodniarzy wojennych, — niż dopuścić do drastycznej „czystki" Niemców przez Niemców, co jest jedyną rzeczywistą podstawą dla politycznego odrodzenia Niemiec.

Z tego punktu widzenia sądząc, strefa brytyjska pozostaje daleko w tyle za strefą rosyjską, a nawet francuską. Hitlerowcy odzyskują zaufanie tak samo dobrze, jak antyhitlerowcy. Antyhitlerowcy, doprowadzeni do szału przez niepolityczne nastawienie zarządu wojskowego, rozpaczają, widząc jak humanitarnie jest pielęgnowana społeczna podstawa niemieckiego militaryzmu. Lecz jak może być inaczej, gdy nie opracowano wytycznych dla gospodarczej i przemysłowej polityki, która by złamała siłę „Junkrów", klasy przemysłowców?

Nie trafia mi do przekonania argument, że obecny kierunek polityczny jest niezbędny dla utrzymania produkcji. Zaryzykuję twierdzenie, że produkcja zagłębia Ruhry powiększyłaby się, gdybyśmy ogłosili, że zamierzamy wywłaszczyć bez odszkodowania właścicieli kopalni i przemysłowców, podzielić się prawem własności z rządami Francji, Belgii i Danii i ustalić wreszcie nadzór międzynarodowy.

Tak samo nie jestem przekonany, że należy utrzymywać tyle jednostek Wehrmachtu lub tworzyć nowe zmilitaryzowane niemieckie bataliony pracy z niemieckimi oficerami. Znaczne części strefy brytyjskiej są jeszcze z usposobienia krańcowo hitlerowskie. I hitlerowcy są coraz bardziej bezczelni, gdy widzą oni, że nic złego się im nie dzieje. Naprawdę często bronimy ich przed ich własnymi rodakami.

Błąd polega na tym, że zbyt wielki nacisk kładziemy na bezpośredni nadzór — zamiast przenieść odpowiedzialność na politycznie uświadomionych antyhitlerowców i wykonywać nadzór za ich pośrednictwem.

Powinniśmy się zdecydować co do tego, jakiego rodzaju Niemcy chcielibyśmy widzieć w wyniku ostatecznym, i uzgodnić naszą opinię z pozostałymi trzema władzami okupacyjnymi. Jak długo nie zrobimy tego, strefa angielska będzie najlepiej administrowaną i najszczęśliwszą strefą Niemiec, lecz także schronieniem i rajem dla niemieckiego militaryzmu, — a jednocześnie powodem niezgody wśród Sprzymierzonych".

Możemy się tylko przyłączyć do tej angielskiej krytyki stosunków w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Większość poselstw w Berlinie zniszczona

BERLIN (AFP). Podczas bombardowań Berlina uległy całkowitemu zniszczeniu budynki zajmowane przez ambasady Wielkiej Brytanii, Stanów Zjedn., Francji, Zw. Sowieckiego, Turcji, Argentyny, Chile jak również siedziba nuncjusza papieskiego.

Pozatem zniszczone zostały gmachy zajmowane przez poselstwa Egiptu, Iraku, Iranu, Irlandii, Afryki Południowej i Węgier, natomiast poselstwa Finlandii i Brazylii uległy częściowemu zniszczeniu.

Spółdzielczość pracy a związki zawodowe

Ideologiczne przesłanki spółdzielczości pracy zawierają w sobie dużo cech wspólnych z podstawowymi założeniami programowymi związków zawodowych. Obydwa ruchy działają samodzielnie zmierzając do jednego celu: całkowitego zniesienia wyzysku pracy ludzkiej i realizacji najszerzej pojętego samorządu świata pracy w dziedzinie wytwarzania dóbr materialnych i duchowych.

Spółdzielczość pracy dąży do zupełnej likwidacji najemnictwa, jako formy zatrudniania i zastąpienia tej formy dobrowolnym zrzeszeniem pracujących, w którym zwiększone poczucie obowiązku zastępuje przymus. W ten sposób z upośledzonego społecznie najmity staje się pracownik współgospodarzem i współkierownikiem zakładu pracy. Eliminując kapitalistyczne pośrednictwo — spółdzielczość pracy przeobraża ustrój społeczno-gospodarczy przez uspołecznianie środków produkcji.

W państwie, w którym istniała gospodarka liberalno-kapitalistyczna, rola związków zawodowych ograniczała się do obrony interesów ekonomicznych swych członków. Nieomal cała działalność ruchu zawodowego przejawiała się wyłącznie w akcjach zarobkowych. Inaczej będą się przedstawiać funkcje i zadania ruchu zawodowego w ustroju demokracji społecznej, przy istnieniu gospodarki planowej, która nastawiona będzie na wytwarzanie dóbr nie dla zysku przedsiębiorcy, lecz dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. W takim ustroju spółdzielczość pracy dążyć będzie do ogarnięcia swym ruchem całej dziedziny wytwórczości i zmobilizowania w swych szeregach wszystkich wytwórców. Związki zawodowe — nie mające wówczas potrzeby ani celu prowadzenia walki z wyzyskiem — zajmą się pracą konstruktywną na wyższych szczeblach samorządów pracy. Przejmą one z rąk państwa szereg funkcji, jak np. inspekcję pracy, kwalifikowanie specjalistów, pośrednictwo i rozprowadzenie pracujących, statystykę pracy, sądownictwo pracy, ochronę pracy młodocianych i kobiet, opracowywanie projektów ustaw w dziedzinie ustawodawstwa pracy, organizację wczasów pracowniczych, nadzór nad instytucjami ubezpieczeń społecznych itd.

Istniejące w Polsce rady zakładowe, powołane do życia dekretem władz państwowych są obecnie komórkami związków zawodowych na terenie poszczególnych zakładów wytwórczych i stanowią wstęp do szerzej pojętego samorządu pracy. Rady zakładowe można traktować jako zalążki kooperacji pracy, prowadzące do pełnego uspółdzielczenia wytwórców. W zakładach pracy, prowadzonych przez zorganizowanych na zasadach spółdzielczych wytwórców — rady zakładowe nie posiadają racji istnienia. Funkcje kierownicze w takich zakładach spełniają zarządy i rady nadzorcze, powołane przez członków-wytwórców w swobodnych, demokratycznych wyborach. Zaoszczędzone na wynagrodzeniu w ciągu roku nadwyżki — dzielone są w 40 proc. między członków, 50 proc. przeznacza się na fundusz zasobowy, 10 proc. na cele społeczne do uznania walnych zgromadzeń. Praca najemna została wyrugowana — brak jest zatem warunku formalnego przewidzianego w dekrecie — do powoływania rad zakładowych w spółdzielniach pracy.

W planie władz państwowych dotyczącym organizacji władz przemysłu w Polsce, spółdzielczość pracy ma obecnie wyznaczony na ogół skromny odcinek działalności. W ramach spółdzielczości pracy mogą być organizowani pracownicy zakładów przemysłowych zatrudniających do 50 robotników; zakłady średnie przejmują spółdzielnie pracy tylko wówczas, gdy dyrekcje przemysłu miejscowego zrzekną się ich prowadzenia. Chodzi tu oczywiście o zakłady porzucone względnie opuszczone, gdyż własność prywatna tego rodzaju zakładów przemysłowych pozostaje nienaruszona.

W atmosferze powojennej rozwój spółdzielczości pracy w Polsce rokuje dobre nadzieje. Oczywiście, są tam i ówdzie wypadki, że wśród powstających spółdzielni pracy trafiają się i spółdzielnie „koniunkturalne", lecz władze nadzorcze i patronackie usuwają w sposób bezkompromisowy tego rodzaju chwasty z ruchu spółdzielczego. Jednym z podstawowych warunków zdrowego rozwoju spółdzielczości pracy jest ścisła i rzeczowa współpraca związków zawodowych w dziele tworzenia tego ruchu systemem oddolnym. Musimy zawsze pamiętać o tym, że najważniejszą przyczyną dotychczasowych niepowodzeń spółdzielczości pracy był brak przygotowania społecznego robotników do skooperatyzowania pracy. To też akcja uświadamiająco-wychowawcza, podjęta na wielką skalę przez związki zawodowe może przynieść nieocenione usługi bratniemu ruchowi spółdzielczości pracy, walczącemu o wolność od upokarzającego najemnictwa i wyzysku wszystkich ludzi pracujących zarobkowo.

Należy żywić nadzieję, iż przywódcy i działacze ruchu zawodowego zapoznają się bliżej z teorią i praktyką spółdzielczości pracy, w celu wzmocnienia z tym ruchem braterskiego współdziałania.

WŁADYSŁAW LUDSKI

„Pan Jowialski"

Teatr Powszechny TUR w Łodzi Jubileusz Marii Dąbrowskiej

Teatr Powszechny TUR w Łodzi otworzył nowy sezon teatralny pod dobrymi auspicjami: przedstawieniem ku uczczeniu 65-o letniej pracy scenicznej Marii Dąbrowskiej, z udziałem zasłużonej dla sceny polskiej jubilatki.

Dano komedię Aleksandra Fredry p. t. „Pan Jowialski". W tym utworze sprzed stu kilkunastu lat, autor z dużą odwagą (jaka zresztą przystoi oficerowi Napoleońskiemu) i niemniejszą bezstronnością poddał ostrej krytyce poziom społeczny i obyczajowy ówczesnych sfer wyższych, do których sam należał, wytykając im ich ograniczoność, bezmyślność, niefrasobliwość oraz niewybredność w doborze rozrywek.

W konkluzji formułuje zarzut nad zarzutami: macie dostatnie majątki i wielorakie godności, ale gdzie jest wasz „rozumnik koronny"? Z tych względów powiedział ktoś o „Panu Jowialskim", że jest to poniekąd „Wesele" na wesoło. Tak też sam autor pojmował swą komedię. Jego intencją było bowiem dać w krzywym zwierciadle odbicie ówczesnego społeczeństwa, rozkoszującego i pławiącego się w bezmyślnym trybie życia. Tymczasem właśnie te, w ostry sposób karcone sfery, przyjęły „Pana Jowialskiego" na lwowskiej prapremierze jak utwór, napisany celem ich rozweselenia. Gdy więc zgodnie z tym, raz po raz widownia wybuchała śmiechem, Fredro, zirytowany, opuścił teatr, trzasnąwszy silnie drzwiami.

„Pan Jowialski" ma pod względem obsady świetną tradycję. Sobotnie przedstawienie w Teatrze Powszechnym tradycji tej nie złamało.

Owacje dla dostojnej jubilatki, łącznie z hołdem, złożonym imieniem rządu Rzeczypospolitej, były bardzo serdeczne.

H. BILE

Na marginesie

W świetle prawdy

W prasie angielskiej czytywaliśmy nieraz utyskiwania na kłopoty, sprawiane władzom okupacyjnym przez obcokrajowców, znajdujących się jeszcze na terenach niemieckich. Obcokrajowcy, a wśród nich jako bodajże najliczniejsi — Polacy, są — jak twierdzi prasa angielska — żywiołem niespokojnym, zdemoralizowanym, awanturniczym, zakłócającym spokój i bezpieczeństwo publiczne. Obcokrajowcy rzekomo terroryzują Bogu ducha winną, spokojną ludność niemiecką, dopuszczają się aktów gwałtu i grabieży, zapełniają rejestry kryminalne sądów angielskich.

Zdarzył się ostatnio wypadek, rzucający charakterystyczne światło na te angielskie jeremiady. Spod tkaniny pochopnych i ogólnikowych zarzutów, szytej niejednokrotnie grubą polityczną nicią, wyjrzał rąbek prawdy o bardzo pouczającym obliczu.

Oto wojskowy sąd angielski w Bielefeld skazał na śmierć za bandytyzm trzech Niemców, którzy — wykorzystując znajomość języka polskiego — podawali się za Polaków i jako rzekomi Polacy dokonywali zbrodniczych czynów. Jak należy przypuszczać, są to jacyś polscy volksdeutsche; licząc się z końcem swej kariery w b. G. G. czy byłym Warthelandzie, udali się na Zachód, aż na obszary okupacji angielskiej, aby tam uprawiać nadal swój łajdacki proceder. Podszywanie się pod narodowość polską, odgrywanie roli polskich ofiar hitleryzmu miało im ułatwiać tę zbrodniczą działalność.

My nie pójdziemy w ślady pewnej części prasy angielskiej i nie zamierzamy uogólniać wypadku z trzema udającymi Polaków bandytami z Bielefeldu, twierdząc, że jedynie Niemcy są na terenach okupowanych elementem przestępczym, że nie mogą się tam zdarzać przestępstwa, dokonywane również przez jednostki spośród tych czy innych obcokrajowców. Ale od Bielefeldu do Paderbornu droga niedaleka. Pomysłowi volksdeutsche, popełniający czyny kryminalne na rachunek Polaków, mogą mieć i mają z pewnością naśladowców w luneburskim procesie „potwora z Belsen", wśród oskarżonych są też trzej volksdeutsche, i to o polskich nazwiskach. Nietrudno wprowadzić w błąd opinię zagraniczną, prezentując jej trzech kompanów Kramera jako — Polaków.

Z takich właśnie — wyrażając się oględnie — nieporozumień tworzy się atmosfera, sprzyjająca wyrokom poderborneńskim, obrończym popisom pp. Windwoodów i nieodpowiedzialnym publikacjom prasy zachodu. Jest rzeczą konieczną, aby historia bandyckiej maskarady Niemców z Bielefeldu, nabrała jak najszerszego rozgłosu, gdyż stać się ona powinna — wśród innych informacyjnych zabiegów — skuteczną odtrutką przeciwko kampanii kłamstw i oszczerstw, szerzonych o Polsce przez wrogów naszych zagranicą.

B.

Dżungla w jednym powiecie

(Korespondencja własna)

Chełm Lubelski — siedziba władz nadbużańskiego powiatu przepełniony jest ponurymi wspomnieniami i pokratowany siecią wyboistych uliczek na dzielnice głuszy i bezruchu. Miasto przykucnęło u stóp górki ze słynną katedrą i paruje ciszą małomiasteczkowego uśpienia.

MIASTO MĘCZEŃSTWA I GŁUPOTY

W roku 1943 szef tutejszego gestapo — Krieger, zmordowany dłuższą pijatyką, zasypiając podpalił niedopałkiem sprzęty w pokoju i w następstwie udusił się dymem. Na Górce urządzono mu manifestacyjny pogrzeb, w którym wzięli udział znajdujący się w Chełmie Niemcy i prohitlerowskie elementy ukraińskich nacjonalistów z wiosek: Depułtycze, Czułczyce, Wierzchowiny, Strupin i inne. W przemówieniu pogrzebowym jeden z kapłanów hitlerowsko-ukraińskich powiedział, że jego wierni przez śmierć Kriegera stracili swego żarliwego przyjaciela, opiekuna i ojca.

W latach okupacji Górka była przez pewien okres kuźnią słowiańskiego hitleryzmu, fabrykowanego na użytek i wygodę przybyszów z okręgu lwowskiego i tarnopolskiego, usiłujących łowić faszystowskie ryby w mętnej wodzie filoniemieckiej propagandy. Na bramie wejściowej wisiał napis zabraniający wstępu Polakom i Żydom.

Obecnie krajobraz Górki zmienił się i przybrał oblicze naturalne, zbliżone do przedwojennego. Przybyła tylko smutna pamiątka po wojnie: mauzoleum ku czci poległych i pomordowanych przez Niemców bojowników o wolność Ojczyzny. Mauzoleum ufundowało miejscowe społeczeństwo.

PAN STAROSTA RZĄDZI

Najwięcej krwi psuje miastu i powiatowi obywatel starosta i PUR. Te dwie osobo-instytucje uważane są w okolicy za klęski powojenne w tym rodzaju, co tyfus, drożyzna i świerzb.

Starosta chełmski ob. Stefan Flis wprowadza do swego urzędu nowe obyczaje, np. typowym zwrotem, którym często przeplata swoje urzędowe rozmowy z podwładnymi, nawet w obecności kobiet, jest powiedzonko: „ ty sk.... synu". Zaczyna też stosować nowatorskie zasady w administracji publicznej. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu ułożyło 6-miesięczny kalendarz dostawy świadczeń rzeczowych. Termin tego kalendarza upływa z dniem 31 stycznia przyszłego roku.

Pan starosta nie uznaje go, gdyż jest zdania, że chłopi powinni byli oddać 100 proc. świadczeń już w październiku. Nie podając tej swojej woli w żadnej formie do wiadomości publicznej, każe przy byle okazji aresztować rolników za rzekomą opieszałość w dostawach. Akurat wiele jest wypadków, że do aresztu dostali się właśnie ci, którzy według terminarza ministerialnego wywiązali się ze swych obowiązków obywatelskch. Dostają się i siedzą po trzy, cztery tygodne bez jakiegokolwiek przesłuchania, sądu, wyroku. A tymczasem ziemniaki w polu gniją, pola nie ma komu obsiać, a świadczeń rzeczowych nikt nie odwozi. Kto to wszystko ma zrobić, skoro gospodarz w areszcie?

Mimo tej starościńskiej dbałości o szybką dostawę świadczeń, mimo że powiat ma pod tym względem pierwsze miejsce w województwie, w Chełmie chleba na kartki często nie ma, a przed piekarniami codziennie zrana można widzieć długie kolejki. Jakim sposobem to się dzieje, pozostaje tajemnicą powiatowego wydziału aprowizacji, w szczególności jego kierownika.

GOSPODARSTWO ZA WIEPRZKA, OSADNICY ZA 400 ZŁ

Wielu ludziom sprzykrzyły się takie porządki, starają się więc o wyjazd na Zachód. Szukają innego powietrza. Tu im jest za duszno. Są zaś i tacy, którzy wyjeżdżają z innych powodów. To są osobnicy, którzy nie chcą, by ich przeszłością z lat 1939—1944 zajął się prokurator. Typy służące ongi ochotniczo w SS, lub Sicherheitpolizei, odbierające kobietom masło i jajka, szpicle, chcą wsunąć się z rejonu „chwalebnej" działalności.

Nie spotykają wiele przeszkód. Zaświadczenia przesiedleńcze ze starostwa można bardzo łatwo uzyskać, ponieważ starosta wydaje takowe in blanco z podpisem i pieczęcią. Blankiet zaświadczenia przesiedleńczego otrzymuje się w biurze przesiedleńczym stosunkowo tanio, jak to wykazała dotychczasowa praktyka bo w cenie 120 do 400 zł. Czasem nawet płaci się i ratami.

Najgorzej na całej tej procedurze wychodzą repatrianci. Stoją przed drzwiami inspektora osadniczego PUR-u. Zbiedzeni, obszarpani, wynędzniali. Postacie zgarbione, jakby dźwigały na plecach przytłaczające kamienie swej niedoli. Przed oczyma mają smutną nadzieję: że dostaną jakieś gospodarstwo, całkowicie splądrowane, z poniszczonymi budynkami.

Gospodarstwa lepsze inspektor osadnictwa p. Cichy uważa za swoją własność i handluje nimi. Może ktoś nie mieć karty ewakuacyjnej, wystarczy wieprzek, żeby otrzymać gospodarstwo z obejściem, jak cacko. Repatrianci nie mają wieprzków, dla nich więc jest tylko waląca się chata z dziurawą strzechą, grunt wyjałowiony i bez zasiewu.

JAK NAJDALEJ STĄD

Z niecierpliwością oczekuję pociągu. Żeby jak najszybciej stąd wyjechać. Gorycz piecze w sercu jak zgaga. Ziemia bogata, ludność pracowita. Jedynym nieszczęściem okolicy jest kilku grasantów, puszczonych z wędzidła moralnych skrupułów. Powiat oczekuje na swym pochmurnym niebie słońca — kontroli władz nad działalnością poniektórych tutejszych rządzicieli.

Wiktor Bazylewski

Ze sportu

Repr. Ang. Wojsk Okup. — Repr. Warszawy 4:1 (2:0)

WARSZAWA, (PAP). Drugi występ reprezentacji piłkarskiej angielskich wojsk okupacyjnych zakończył się ich pełnym sukcesem w stosunku 4:1 (2:0). Anglicy zdobyli 2 bramki w pierwszej połowie gry ze strzału środkowego napastnika, byłego gracza Arsenalu, Westcetta w 18 i 25 minucie gry. Po przerwie Anglicy podwyższają wynik w 18 minucie ze strzału Ormatona. W 28 minucie Grzędziel zdobywa honorowy punkt dla Polaków. Wynik dnia ustalił lewoskrzydłowy Ormaton, strzelając tuż przed końcem gry 4-tą bramkę. Grę utrudniała warstwa śniegu. Widzów 8 tys. Sędziował słabo ob. Krukowski.

W godzinach rannych reprezentacja zwiedziła Warszawę. Niezatarte wrażenie wywarły na nich ruiny ghetta. Gracze oświadczyli iż ani w Anglii, ani w żadnym z państw zachodnich nie zdają sobie sprawy z ogromu zniszczeń, jakich doznała nasza stolica.

Reprezentacja angielska rozegra w przyszłym tygodniu w Hamburgu mecz z reprezentacją Szkocji, a 27 listopada z reprezentacją angielskich wojsk okupacyjnych w Austrii.

ZARZĄDZENIE

w sprawie składania sprawozdań z działalności tymczasowych zarządców.

Na podstawie Art. 11 Ustawy z dnia 6 maja 1945 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. R. P. — Nr 17, poz. 97) Tymczasowy Zarząd Państwowy na m. Łódź i Województwo Łódzkie wzywa wszystkich, kto jest w posiadaniu, lub sprawuje faktyczny zarząd majątków opuszczonych lub porzuconych do niezwłocznego, a najpóźniej w terminie do dnia 23 listopada 1945 roku, złożenia sprawozdania wraz z dowodami, oraz gotowizną z dotychczasowej działalności.

W stosunku do osób, które zadość nie uczynią niniejszemu wezwaniu, zastosowane zostaną sankcje karne przewidziane w Ustawie cytowanej na wstępie.

Łódź, dnia 6 listopada 1945 roku.

Tymczasowy Zarząd Państwowy na m. Łódź i Województwo Łódzkie.

Pracują w niedzielę, aby wykonać plan

Mamy do zanotowania nowy fakt należytego pojmowania przez robotnika polskiego swych obowiązków wobec społeczeństwa i demokratycznego państwa. Państwowa fabryka wyrobów włókienniczych dawn. W. Stolarow w Łodzi z powodu uszkodzenia i gruntownego remontu maszyny parowej była przez z górą dwa tygodnie nieczynna. Ażeby powetować stratę w produkcji, powstałą dla Państwa na skutek tak długiego postoju fabryki, robotnicy firmy „Stolarow" postanowili samorzutnie zrezygnować z wypoczynku niedzielnego oraz z tzw. sobót angielskich i pracować pełny dzień roboczy w sobotę i w niedzielę celem wykonania pełnego palnu produkcji, wyznaczonego na bieżący kwartał. Toteż w dniu wczorajszym, jako w pierwszą niedzielę po ponownym uruchomieniu fabryki, kominy zakładów „Stolarowskich" dymiły przez cały dzień.

Obywatelska i patriotyczna postawa robotników firmy „Stolarow" zasługuje na pełne uznanie i wdzięczność całego demokratycznego społeczeństwa polskiego.

Z życia Partii w Warszawie

ZJAZD SEKRETARZY POWIATOWYCH

Dnia 6 listopada 1945 odbył się w Warszawie zjazd sekretarzy powiatowych PPS, na którym tow. Gross zapoznał towarzyszy z nowymi uchwałami Rady Naczelnej Partii. Towarzysze żywo interesowali się zagadnieniami poruszanymi w referacie.

Następny zjazd sekretarzy powiatowych PPS odbędzie się na początku grudnia i będzie połączony ze zjazdem wojewódzkim aktywu PPS i PPR w Warszawie.

Ogólno-polska konferencja energetyczna

W dniach od 12-go do 14-go bm. odbędzie się w Łodzi Ogólno-krajowa Konferencja Energetyczna, zwołana przez Centralny Zarząd Energetyki.

W Konferencji obiecali wziąć udział przedstawiciele Rządu w osobach: min. Przemysłu ob. Minca, wiceprez. KRN tow. Szwalbego i min. Odbudowy ob. Kaczorowskiego.

Konferencja ma za zadanie omówienie 3-letniego planu inwestycyjnego w celu uprzemysłowienia kraju i zelektryfikowania wsi.

Konkurs na pocztowe znaczki lotnicze

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozpisało konkurs na pocztowe znaczki lotnicze wartości 5, 10, 15 i 20 zł o wymiarze 20/30mm z napisem „Poczta Lotnicza" „Polska". Nadsyłane rysunki projektów nie mogą przekraczać 32/50 cm i muszą być jednobarwne (niekreskowane). Termin upływa 20 listopada.

Nagroda 10.000 zł.

Będziemy mieli polskie płyty gramofonowe

WARSZAWA (PAP). Dzięki swej popularności i szerokiemu zastosowaniu płyta gramofonowa, artystycznie wartościowa, stała się ważnym czynnikiem umuzykalnienia szerokich mas. Doceniając ten fakt, Ministerstwo Kultury i Sztuki objęło nadzór nad przemysłem w tej dziedzinie. Z trzech istniejących przed wojną fabryk płyt, dwie uległy całkowitemu zniszczeniu, zaś trzecią noszącą nazwę Polskich Zakładów Fonograficznych „Odeon", postanowiono odbudować. Fabryka ta została przejęta pod zarząd Ministerstwa Kultury i Sztuki. W pierwszym rzędzie wykonane zostaną płyty odbite z zachowanych matryc przedwojennych, poczym nastąpią nowe nagrania. Niezależnie od tego, Ministerstwo nawiązało kontakt z odpowiednimi instytucjami radzieckimi, które umożliwiły dokonanie nagrań muzyki polskiej w fabrykach moskiewskich. W związku z tym przewidziany jest wyjazd ekipy solistów polskich do Moskwy dla dokonania nagrań.

Uniwersytet dziękuje Radzie Zakładowej

W związku z udzieleniem prawa prowadzenia w godzinach porannych w świetlicy firmowej wykładów dla studentów Uniw. Łódzkiego Wydział Stomatologiczny Zarządu Koła Medyków śle tą drogą podziękowanie Radzie Załogowej f-my Eitingon za obywatelskie potraktowanie naszej prośby. Jesteśmy pewni, że o ile całe społeczeństwo w podobny sposób, jak przedstawiciele pracowników wyżej wymienionej firmy odniesie się do zagadnień akademickich, prace Uniwersytetu Łódzkiego wydadzą plony.

Zarząd Akademicki
Wydziałów Medycznych U. Ł.

Teatry łódzkie

Z TEATRU WOJSKA POLSKIEGO

Teatr Wojska gra w dniu dzisiejszym o godz. 19.15 sztukę Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" cieszącą się niesłabnącym powodzeniem dla Centralnego Domu Kultury Robotniczej.

TEATR POWSZECHNY

Dziś i dni następnych ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem komedia Fredry „Pan Jowialski" z Tymowską, Rachwalską, Grolickim i Zelwerowiczem w rolach głównych.

Szkoła dla inwalidów wojennych

W najbliższym czasie Urząd Wojewódzki Poznański przystępuje do uruchomienia Państwowego Zakładu Szkolnego dla Inwalidów Wojennych, którego zadaniem będzie szkolenie i przeszkalanie inwalidów wojennych i wojskowych w zawodach rzemieślniczym oraz w kierunku handlowym.

W Państwowym Zakładzie Szkolnym dla Inwalidów Wojennych zostaną uruchomione kursy handlowe 1- i 2 - letnie oraz warsztaty: szewski, cholewiarski, krawiecki, tapicerski, siodlarski, czapniczy, koszykarski i stolarski. Poza wyżej wymienionymi rzemiosłami inwalida będzie mógł odbyć szkolenie z ramienia Zakładu we wszystkich innych rzemiosłach w przedsiębiorstwach prywatnych na podstawie specjalnej umowy.

Okres szkolenia inwalidy we wszystkich rzemiosłach jest w myśl ustawy 2-letni. Wszelkie koszta związane ze szkoleniem ponosi Skarb Państwa. Przez cały 2-letni i bezpłatny okres szkolenia inwalida zapewnione ma w Zakładzie całodzienne utrzymanie, mieszkanie i opiekę lekarską.

Z ŻYCIA WARSZAWY

NOWI WYKŁADOWCY FIZYKI

W Warszawie odbyły się ogólnopolskie obrady profesorów i docentów fizyki Szkół Uniwersyteckich. Tematem tych obrad, zorganizowanych przez polskie Towarzystwo Fizyczne, był problem wyszkolenia nowych wykładowców fizyki w szkołach średnich i fachowców dla przemysłu, oraz odbudowa polskich ośrodków badań fizycznych, zniszczonych przez wojnę i lata okupacji. (v)

SZWECJA Z POMOCĄ WARSZAWIE

Przed kilku dniami powróciła ze Szwecji delegacja Zarządu m. st. Warszawy. W czasie swego 3-tygodniowego pobytu w Sztokholmie delegacja odbyła liczne rozmowy i konferencje w sprawie pomocy dla Warszawy.

W ramach szwedzkiej pomocy państwowej otrzyma Warszawa dwa kompletne urządzenia szpitalne po 400 łóżek każde, wraz z aparatami Roentgena i laboratoriami. Jedno urządzenie szpitalne już instalowane jest obecnie w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Sanatorium dla dzieci w Otwocku otrzyma urządzenie na 300 łóżek.

Jako specjalny dar m. Sztokholmu dla Warszawy otrzymał Zarząd miasta 200.000 koron szwedzkich, za które zakupione zostanie w Szwecji urządzenie 100 - łóżkowego zakładu ginekologicznego. Prócz tego przeznaczono dalsze 200.000 koron szwedzkich na pomoc dzieciom Warszawy.

W Sztokholmie działa komitet pomocy Warszawie pod przewodnictwem prezydenta m. Sztokholmu Andersona. W czasie pobytu delegacji komitet zorganizował wieczory polskie, z których dochód przeznaczono na pomoc Warszawie. Delegacja zaprosiła prezydenta m. Sztokholmu na Zjazd prezydentów stolic państw sprzymierzonych, który z inicjatywy mera Paryża odbyć ma się w najbliższym czasie w Warszawie. (v)

Ulgi kolejowe na zjazd Związków Zaw.

WARSZAWA (PAP). W związku z okólnikiem Nr 4 wydanym do Zarządów Głównych Z. Z. w sprawie Kongresu — Komisja Centralna Związków Zawodowych komunikuje:

Delegaci na Kongres Związków Zawodowych przyjeżdżają do Warszawy za normalnym biletem kolejowym. Powrót do miejsca wyjazdu będzie bezpłatny na podstawie kart uczestnictwa, które delegaci otrzymają w Komitecie Organizacyjnym Kongresu. Wobec powyższego anuluje się punkt 3 okólnika Nr 4, wydanego w sprawie ulg kolejowych.

Czasopismo „Rada Narodowa"

Czasopismo „Rada Narodowa" poświęcone zagadnieniom samorządowym będzie od dnia 15.XI.b.r. wydawane jako tygodnik. Celem czasopisma jest usprawnienie administracji lokalnej, a głównie pracy Rad Narodowych. Oprócz kwestii czysto samorządowych omawiane są zagadnienia ustrojowe, gospodarcze, oświaty i kultury, korespondencje z terenu itd. „Radę Narodową" zaprenumerować można w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Warszawa, Środkowa 7. Prenumerata półroczna wynosi 120 zł.

Drobne ogłoszenia

Życie sportowe

Śląsk—Łódź w boksie 9:7

KATOWICE, (PAP). W dniu 11 listopada br. w sali Filharmonii Katowickiej odbył się oczekiwany z dużym zainteresowaniem międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Śląsk.

Mecz po ciekawych, aczkolwiek nie stojących na wysokim poziomie technicznym walkach zakończył się zasłużonym zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7. Na ogół zawodnicy w większości dążą do zwarcia, przytrzymują przeciwników, przez co walki okresami przypominały spotkania zapaśników.

W pierwszym spotkaniu w wadze muszej Górecki (Śląsk) pokonał na punkty Czarneckiego (Łódź), w wadze koguciej Miszczuk (Łódź) spotkał się z doskonałym Pawlakiem (Łódź). Walka zakończyła się zwycięstwem Miszczuka na punkty. W wadze piórkowej stary rutyniarz Manecki (Śląsk) pokonał na punkty Mazura (Łódź). Komuda (Śląsk) po ładnej walce zremisował z Kowalewskim (Łódź). W kategorii półśredniej Chudzik (Śląsk) przegrał na punkty z Olejnikiem (Łódź), który był lepszy technicznie od Ślązaka. Obaj zawodnicy, a szczególnie Chudzik dążyli do zwarcia. W drugiej walce w tej samej wadze Durkowski (Łódź) miał za przeciwnika doskonałego Grądkowskiego, który walczył bardzo czysto i na wysokim poziomie technicznym. W trzeciej rundzie zwyciężył Grądkowski wobec poddania się przeciwnika. W wadze średniej Pisarski (Łódź) miał za przeciwnika twardego Strużynę (Śląsk), którego pokonał na punkty. W ostatniej walce dnia Baranowski (Śląsk) zwyciężając na punkty Jaskółkę (Łódź) ustalił jednocześnie wynik meczu 9:7 dla Śląska. Łodzianin walczył bardzo nieczysto i sędział musiał kilkakrotnie interweniować.

PO MECZU BOKSERSKIM ŁÓDŹ — KATOWICE

ŁÓDŹ (PAP). Jak wiadomo zespół bokserów łódzkich, osłabiony brakiem Niewadziła, przegrał w Katowicach 7:9. Kierownicy drużyny łódzkiej, są zadowoleni ze swej, która dała ze siebie wszystko. Kwestionują jedynie wynik walki Pawlak — Miszczuk. Walka ta zdaniem łodzian powinna być uznana za nierozstrzygniętą. Nadto kierownicy drużyny łódzkiej podkreślają niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie, jakie im zgotowali gospodarze.

MISTRZOSTWA ŁODZI W GRACH SPORTOWYCH

ŁÓDŹ, (PAP). Dalsze wyniki mistrzostw Łodzi w grach sportowych były następujące: siatkówka żeńska TUR — Zjednoczone 2:0 (15:4, 15:3), siatkówka męska Zjednoczone — ŁKS 2:0 (15:6, 15:10). Koszykówka żeńska TUR — ŁKS 37:9 (16:5). Koszykówka męska TUR Zjednoczone 23:21. Ten ostatni mecz został zakończony omyłkowo za wcześnie o trzy i pół minuty i przypuszczalnie zostanie powtórzony. Rewelacją dnia była drużyna żeńska w siatkówce TUR-u. Zespół ten stał się faworytem w walkach o mistrzostwo.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŁODZI

ŁÓDŹ (PAP). Rezultaty spotkań piłkarskich o mistrzostwo Łodzi były następujące: Centr. Szkoła Oficerów Pol.-Wych. — Concordia (Piotrków) 3:0, ŁKS Widzew 4:1.

Drużyna PTC (Pabianice) nie stawiła się na mecz z TUR-em i wycofała swój zespół z rozgrywek na znak protestu przeciw unieważnieniu meczu PAC — ŁKS w Pabianicach.

ELIMINACJE SZERMIERCZE

ŁÓDŹ (PAP). Eliminacje szermiercze przed meczem Łódź — Katowice — Kraków przyniosły następującą klasyfikację zawodników: w szpadzie — 1) Kazimierczak, 2) kpt. Kuźnicki, 3) Dajłowski, 4) Łapiński, w szabli — 1) kpt. Kuźnicki, 2) Buchman, 3) Łapiński, 4) Kazimierczak.

Reprezentacja na trójmecz zostanie zestawiona w najbliższych dniach.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21 — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D–03927 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik". Łódź, Żwirki 2